

W jednorodzinnym domu mieszkała mama z Kasią i z kotem. Pewnego razu Kasia i jej kot skakali na kanapie. Mama im zakazała i postawiła ich do kąta. Kasia stała grzecznie, a kot podarł tapetę na ścianie. Mama popatrzyła z przerażeniem na ścianę, zlitowała się nad Kasią i kotem pozwoliła wyjść im z kąta.

Dziewczynka z kotem wyszli na dwór na plac zabaw, żeby się pobawić. Pojawił się porywacz, który porwał dziewczynkę. Kasia zaczęła krzyczeć, ale jej nikt nie usłyszał. Kot pobiegł szybko do domu, aby poinformować mamę. Mama zadzwoniła na policję, szybko wybiegła z domu na pomoc córce. Policja przyjechała, uratowała dziewczynkę z rąk porywacza a on poszedł do więzienia.